

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie jest tajemnicą, że niniejsza sprawa była rozpatrywana trzeci raz w pierwszej instancji, dwa razy składy odwoławcze kwestionując sposób ujawnienia materiału dowodowego lub jego ocenę, dawały czytelne wytyczne w tych zakresach działania sądu. Po zapoznaniu się z aktami sprawy, zaskarżonym wyrokiem i szczegółowym uzasadnieniem, sąd okręgowy w niniejszym składzie doszedł do przekonania, iż po pierwsze zgromadzono i prawidłowo ujawniono przed sądem I instancji, materiał procesowy wystarczający do wydania rozstrzygnięcia co do odpowiedzialności karnej oskarżonego, jak również dokonano jego wszechstronnej oceny z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego a tok rozumowania sądu przy ocenie dowodów i ustaleniach faktycznych został wyczerpująco przedstawiony w uzasadnieniu wyroku.

Odnosząc się do zarzutów błędnej ocen dowodów w postaci zeznań świadka A. M. (1) (co do przekazania oskarżonemu i jego synowi pochodzącego z przestępstwa samochodu V. (...) koloru czerwonego o nr rej (...) i świadomości oskarżonego co jego pochodzenia oraz zlecenia mu przez oskarżonego rozebrania samochodu D. (...) o nr rej (...)) z jednej strony oraz oskarżonego W. W. (1) (co do wszystkich wskazanych wyżej okoliczności), świadków P. W. (1) (nabycie V. (...) koloru czerwonego o nr rej (...) i świadomości oskarżonego co jego pochodzenia), S. A. (1) (nabycie V. (...) koloru czerwonego o nr rej (...) i świadomości oskarżonego co jego pochodzenia, zlecenia A. M. (1) kradzieży D. (...)), J. T. (1) (kto przyprowadził do jego warsztatu V.), K. J. (1) (spotkanie z oskarżonym w Ł. w dniu rzekomej kradzieży D. (...)) i P. K. (1) (jakie części przyjął od A. M. (1) w kwietniu 2006 r.) i wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie wskazanych okoliczności, sąd okręgowy wskazuje, iż na etapie pierwszoinstancyjnym dokonano szczegółowej oceny tych dowodów, dostrzeżono (zasugerowane podczas uchylecia i wskazane w apelacjach od uchylonych wyroków) mankamenty i sprzeczności w relacjach w/w osobowych źródeł dowodowych, oceniono czy rozbieżności dotyczyły okoliczności zasadniczych, czy też pobocznych, czego były wynikiem, czy były usprawiedliwione i jaki był ich wpływ na ocenę tego, co powiedziały w/w osoby. Każdemu z dowodów poświęcono odpowiednią część uzasadnienia. Rozumowanie, jakie przedstawione zostało w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, nie może zostać uznane za błędne, dowolne, czy nielogiczne. Nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów i przedstawia ich wszechstronną analizę. Przypomnieć należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach sformułowanej w art. 7 kpk swobodnej oceny dowodów, wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności (art. 410 kpk) w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk) oraz jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowane w uzasadnieniu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk). Apelacja, choć obszerna, sprowadza się w zasadzie do polemiki z rozumowaniem sądu rejonowego, prezentując własny sposób oceny materiału dowodowego, odmienny od sądowego, który nie przekonuje sądu odwoławczego, gdyż ma charakter tendencyjny, nadmiernie eksponując okoliczności dla oskarżonego korzystne pomijając przeciwne , oparty na selektywnym podejściu do materiału dowodowego. Jak przyjmuje się w orzecznictwie sądowym, kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 kpc (w postępowaniu karnym art. 7 kpk – uwaga sądu okręgowego)

wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu.

Jeżeli przeprowadzone dowody sąd oceni przy zachowaniu wskazanych wymagań, dając temu wyraz w uzasadnieniu orzeczenia, podważenie tej oceny jest prawie niemożliwe. Należy w tym miejscu podkreślić rolę uzasadnienia orzeczenia, którego treść powinna umożliwiać sprawdzenie w toku instancji prawidłowości doboru, jak i stosowania kryteriów oceny. Strona, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który - zdaniem skarżącego - odpowiada rzeczywistości. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie - konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których w przekonaniu skarżącego ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w 233 § 1 kpc (7 kpk) Dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 kwietnia 2015 r. w sprawie II ACa 1474/15 opublikowany Legalis).

Nie powielając obszernych rozważań sądu rejonowego na temat wiarygodności relacji świadka A. M. obciążających oskarżonego, sąd okręgowy podziela jego pogląd, iż zeznania tego nie były typowymi pomówieniami w sensie relacji przerzucających winę za dane zdarzenie na oskarżonego W. W., odciążającymi jednocześnie autora niekorzystnych relacji. Owszem złożył je skruszony przestępca idąc na współpracę z organami ścigania, oczekujący z tego tytułu gratyfikacji w postaci łagodniejszego potraktowania (co dopuszcza sam ustawodawca wprowadzając instytucję z art. 60 kk) , ale ten przestępca nie tylko ujawnił czyny zabronione W. W., ale i zarazem swoje własne, w żadnym stopniu nie umniejszając swojej winy. Poniósł za nie odpowiedzialność karną w innym postępowaniu w którym wymierzono mu za nie kary pozbawienia wolności. Gdyby świadek manipulował wymiarem sprawiedliwości, jak sugeruje apelacja, mógłby przecież w ogóle przemilczeć, że dokonał wraz ze S. A. (1) kradzieży V. w dniu 18 kwietnia 2006 r. na szkodę S. J. i W. J., jak również że oskarżony zlecił mu w kwietniu 2006 r. pozbycie się D. wespół ze S. A. (1). Oczywiście jest, że taka opcja była dla niego bardziej korzystna, aniżeli przyznanie się do ich popełnienia i poniesienia za nie odpowiedzialności karnej, gdyż bez jego wyjaśnień, które jako pierwsze ujawniały okoliczności tych zdarzeń i dawały organom ścigania „na tacy” sprawców występków, sprawy nie zostałyby wyjaśnione, a on nie zostałby za nie ukarany. A. M. postąpił zgoła odmiennie, spontanicznie dzieląc się swoją wiedzą o kilkudziesięciu innych czynach zabronionych, w których brał udział i jego słowa zostały zweryfikowane pozytywnie, stanowiąc podstawę wyroków skazujących Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. w sprawach III K 95/11 i III K 96/11. Ta okoliczność jest najważniejszą i wyjściową przy ocenie motywów jakimi kierował się A. M. składając zeznania w których obciążył W. W.. Sąd okręgowy nie znajduje, podobnie jak sąd rejonowy innych powodów, niż wskazane wyżej, dla których A. M. miałby interes, aby składać obciążające W. W. zeznania i wbrew faktom „wrabiać” go w popełnienie przestępstw, których się w rzeczywistości nie dopuścił. Przedstawiana przez oskarżonego wersja, jakoby zeznania A. M. były zemstą, za groźbę ujawnienia przez W. W. Policji, przebicia numerów w V. po sprzedaży W. R. słusznie została przez sąd rejonowy odrzucona, jako zupełnie nielogiczna. Przyjmując tok rozumowania oskarżonego, pomijając już, że wersja „z zemstą pojawiła się” dopiero na rozprawie w kwietniu 2012 r. a oskarżony nie pamiętał tego wcześniej, trudno pojąć za co świadek M. miał się mścić na oskarżonym, skoro ten nie zgłosił przecież faktu nabycia kradzionego pojazdu od A. M. Policji i nie dzielił ich żaden konflikt, tym bardziej trudno też dopatrywać się sensu „mszczenia się” poprzez samodenuncjację, której skutkiem było poniesienie przez mszczącego się odpowiedzialności karnej za przestępstwo.

Sąd okręgowy w pełni aprobuje wywody sądu rejonowego tłumaczące rozbieżności w relacjach A. M. w kwestiach zlecenia przez W. W. kradzieży i obecności oskarżonego W. W. i P. W. podczas kradzieży samochodu V.. Nie są sprzeczne z zasadami elementarnej logiki i doświadczenia życiowego, kładąc te rozbieżności nie na skłonność świadka do konfabulowania a na karb uczestniczenia przez A. M. w kilkudziesięciu podobnych kradzieżach samochodów z analogicznym scenariuszem działania, nakładających się na siebie oraz udziału w związku z tym w kilkudziesięciu

przesłuchaniach, co sprzyjało temu, iż niektóre okoliczności świadek mógł pomylić, podać niezgodnie z rzeczywistością i dopiero wezwany do wytłumaczenia rozbieżności, po zastanowieniu się przypominał sobie rzeczywisty przebieg zdarzeń podejmując próby odróżnienia jednych zdarzeń od innych. Pamięć ludzka ma charakter zindywidualizowany. Inaczej zdarzenie będzie pamiętała osoba, która nigdy nie łamała prawa i jest przykładowo sprawcą nieumyślnego przestępstwa raz w życiu, a inaczej osoba dla której seryjne popełnianie przestępstw było sposobem na życie. O ile w tym pierwszym przypadku takie nadzwyczajne zdarzenia pozostawi mocny ślad w pamięci sprawcy przypadkowego, o tyle dla sprawcy zawodowego popełnienie przestępstwa będzie jednym z wielu zwykłych zdarzeń w życiu do którego szczegółów może nie przywiązywać wagi. Nie można też zapominać, iż w początkowych protokołach przesłuchań, świadek M., z uwagi na ilość ujawnianych zdarzeń, za przyzwoleniem przesłuchującego mówił o nich hasłowo, wymieniając najważniejsze okoliczności i nie był szczegółowo pytany i ich przebieg. Zatem również pierwotny sposób przesłuchania miał wpływ na to co i ile świadek zeznał, a nie chęć dawkowania czy zatajania informacji. To samo odnieść należy do kwestii dotyczącej jakie kluczyki przekazał mu W. W. podczas fingowania kradzieży D.; tutaj sąd rejonowy prawidłowo wykluczył zasugerowanie się przez A. M. treścią opinii kryminalistycznej negującej kopiowanie grani kluczy. Skarżący celowo nadmiernie eksponując to, że świadek okoliczności o charakterze pobocznym relacjonował niestabilnie, co jak wskazano, było usprawiedliwione, zdaje się jednak zapominać, iż kwestie dla sprawy priorytetowe, to jest świadomość oskarżonego i jego syna co do pochodzenia nabywanego samochodu z przestępstwa i zlecenie mu upłynnienia D. „na zgłoszenie” od początku do końca podawał niezmiennie i identycznie. Nie jest więc prawdziwe stwierdzenie apelacji, że zeznania A. M. cechuje zupełny brak konsekwencji (k. 1865). Sąd okręgowy nie może przychylić się jednocześnie do eufemistycznego stwierdzenia apelującego, że wyjaśnienia oskarżonego cechują jedynie drobne nieścisłości. W odróżnieniu od zeznań A. M. wyjaśnienia oskarżonego co do okoliczności nabycia samochodu V. są labilne i zmienne w czasie i nie dotyczy to bynajmniej szczegółów, co sąd rejonowy opisał i nie ma powodu, aby tego powtarzać w niniejszym uzasadnieniu. Apelacja z taką samą mocą eksponuje nieścisłości w zeznaniach A. M., co przemilcza zmienność wyjaśnień W. W. oraz zeznań wspierającego go P. W., jak również ich sprzeczność z zeznaniami świadka I. M. (1), która kategorycznie wykluczyła zawarcie dwóch umów sprzedaży, anulowanie jednej z nich i wydanie oskarżonemu samochodu V. koloru czerwonego, tylko wraku V. koloru srebrnego. Uzupełniając argumentację sądu I instancji, zauważyć należy, że wyjaśnienia oskarżonego są przy tym zupełnie nielogiczne, zwłaszcza w kwestii rzekomej wymiany samochodu V. koloru czerwonego, który miał być naprawiany przez J. T. na zlecenie A. M., co J. T. w pierwszych zeznaniach wykluczył mówiąc, że samochód przyprowadzili W., na V. (...) koloru granatowego. Po pierwsze z wiarygodnych zeznań świadka S. A. wynikało, iż naprawami samochodów pochodzących z kradzieży dokonywanych wspólnie z A. M. w tym skomplikowanym przebijaniem numerów, zajmował się on sam, więc gdyby oskarżony chciał naprawiać samochód i to kradziony nie miał powodu, aby zlecać to J. T., gdyż miał eksperta od tego „pod ręką”. Byłoby to poza tym nieostrożne, gdyż należałoby kolejną osobę wtajemniczyć w przestępczy proceder i jej za to zapłacić. Świadczy to o tym, iż przekonujące są ustalenia sądu rejonowego, iż V. do warsztatu J. T. przyprowadził któryś z W., którzy nie współpracowali z S. A.. Poza tym skoro A. M. zdecydował się reperować samochód w warsztacie za co miał zapłacić, chcąc dysponować dla siebie sprawnym pojazdem, to sąd okręgowy nie znajduje sensu, aby zmieniać nagle decyzję i pojazd wyremontowany zamieniać na inny niesprawny, na części, z resztą sprzedany później przez samego oskarżonego a nie A. M., który miał go ponoć zbyć jako swój. Oskarżony mijał się też z prawdą twierdząc, że A. M. poznał pierwszy raz w warsztacie J. T. i ten przedstawiał się jako (...), który potrzebował części samochodowych, podczas gdy w innych wyjaśnieniach oświadczył, że A. M. składał mu propozycje kradzieży samochodu D. (...), co miało mieć miejsce jeszcze przed zakupem V.. Osoby te znały się więc wcześniej i to dobrze. Miały do siebie zaufanie, gdyż złodziej nie uprzedziłby obcej osoby, o tym że ma zamiar jej ukraść samochód. Z resztą fakt dobrej znajomości oskarżonego z A. M. przyznał w swoich zeznaniach również świadek S. A., informując prokuratora, że W. W. woził ich na kradzieże samochodów w T. i K., S. czemu oskarżony nie przeczył na konfrontacji wskazując, że nie miał świadomości tego w czym uczestniczy (k. 904,907). Jasnym jest, że zaprzeczanie przez W. W., wbrew faktom, znajomości z A. M. stanowiło środek do celu, jakim było wykazanie jego nieświadomości co do pochodzenia samochodu V., który kupił od ponoć zupełnie obcej mu osoby bez kryminalnej przeszłości. Wiedzę oskarżonego na temat pochodzenia samochodu V. potwierdził również świadek S. A. podczas konfrontacji z A. M., wycofując się z wcześniejszych relacji a także świadek P. W., który wyjaśnił jako podejrzany, że jechał „po tablice rejestracyjne” do skradzionego samochodu do K., co odczytać należy jako podróż

po zakup wraku samochodu V. koloru srebrnego od I. M. w celu „przeszczepienia” z niego pola identyfikacyjnego, aby posługiwać się jego dowodem rejestracyjnym (k. 913).

Trafne są stwierdzenia sądu rejonowego negujące wyjaśnienia oskarżonego odnośnie zlecenia A. M. pozbycia się samochodu D. dla zgłoszenia jego kradzieży. Były one sprzeczne ze stabilnymi zeznaniami A. M. a także S. A.; apelacja traktując jako w pełni wiarygodne zeznania S. A. nie tłumaczy, czy A. M. informując S. A., że przyprowadził samochód „na zgłoszenie” od W. W. miał jakikolwiek powód, aby przekazywać mu tę informację niezgodnie z prawdą. Po co miał manipulować S. A. nie wiadomo. Oskarżony nie potrafił logicznie wyjaśnić, z jakich powodów nie powiedział do protokołu zgłoszenia kradzieży samochodu, że osoba którą znał, interesowała się tym pojazdem i zapowiadała, że może go ukraść. Dla osoby zwracającej się do organów ścigania o pomoc w ujęciu przestępcy i odzyskaniu zabranego mienia, ujawnienie informacji dotyczących potencjalnego sprawcy wydaje się wręcz naturalne.

O ile świadek A. M. będący osobą z zewnątrz lokalnej społeczności w której funkcjonował oskarżony i jego syn, nie miał żadnych powodów, aby zeznawać nieprawdę na temat zachowań oskarżonego i w efekcie nie blokowało go przed jego obciążaniem, o tyle słusznie sąd rejonowy przyjął, że takie powody mieli świadkowie S. A., P. W., K. J., P. K., J. T. z racji znajomości z oskarżonym (w przypadku P. W. pokrewieństwa), co miało wpływ na negatywną ocenę ich zeznań, które nie były szczerze, dopasowując się do linii obrony oskarżonego i zmieniając w czasie, co nie umknęło uwadze sądu rejonowego i zostało szeroko opisane w uzasadnieniu. Ustalenie co do wieloletniej znajomości W. W. i S. A. sądu rejonowego nie było przy tym, wbrew twierdzeniu apelacji, dowolne, bo w toku konfrontacji mówił o tym wprost sam A. A., nazywając oskarżonego wielokrotnie (...). Znajomości w takim kształcie nie negował oskarżony (k. 906v-907).

Rację miał sąd rejonowy zajmując stanowisko, iż uznaniu za wiarygodne zeznań świadka K. K. sprzeciwiała się okoliczność, iż „pojawił” się w postępowaniu przeciwko oskarżonemu półtora roku po postawieniu mu zarzutu wyłudzenia odszkodowania i złożenia fałszywego zawiadomienia o przestępstwie. Stanowisko apelacji, iż oskarżony zwlekał ze zgłoszeniem tego dowodu, gdyż nie wydawał mu się konieczny i ważny, kiedy przedstawiono mu zarzuty, jest skrajnie nielogiczne. Skoro jedynym dowodem sprawstwa oskarżonego były nieprawdziwe pomówienia ze strony przestępcy, które przeczyłyby bytności W. W. w Ł. samochodem D. (...), to naturalnym odruchem osoby chcącej oczyścić się z zarzutów, wiedzącej od samego początku, że jest ktoś, kto widział go w Ł. kierującego ponoć skradzionym pojazdem, komu dodatkowo mówił po kradzieży pojazdu o tym fakcie, było wyznanie organom ścigania, że takie źródło dowodowe istnieje. Każda normalnie psychicznie i dorosła osoba, a taką jest oskarżony nie mogłaby pomylić się w ocenie przydatności i uznać, że taki dowód jest w sprawie nieważny i nie ma potrzeby w ramach akcji obronnej wnioskować o jego przeprowadzenie. Apelacja przy tym nie uzasadnia, dlaczego oskarżony z upływem czasu zmienił zdanie i taki dowód jednak zgłosił. Gdyby taki dowód istniał w rzeczywistości od początku, a nie pojawił się w wyobraźni oskarżonego W. W. zręcznie dopasowującej dowody, aby nagiąć fakty pod linię obrony, zostałby od razu zgłoszony.

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zeznania świadka P. K. oraz wyjaśnienia W. W. w kontekście zeznań A. M. odnośnie modelu samochodu (Nubira I) z jakiego części blacharskie były przedmiotem sprzedaży i brak podstawy aby powiełać tę argumentację, która jest dla sądu okręgowego przekonywująca. Jak zeznał A. M. zabrany na zlecenie oskarżonego samochód D. (...), miał zamontowane części blacharskie od D. (...) (taki pojazd poprzednio posiadał W. W. i ten również zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach). Z kolei P. K. mający z racji prowadzenia warsztatu blacharsko – lakierniczego rozeznanie i wiedzę praktyczną co do napraw tego rodzaju nie wykluczył, żeby taka modyfikacja była możliwa i było to twierdzenie nie od rzeczy, skoro jak widać na dokumentacji fotograficznej przedstawionej przez obronę lifting D. (...) (z modelu I na II) sprowadzał się do niewielkiej modyfikacji kształtu reflektorów, pokrywy silnika i błotników z przodu pojazdu a nie powstaniu samochodu o zupełnie innej bryle karoserii. Zatem relacje P. K. nie negują prawdziwości depozycji A. M. w tym fragmencie, zaś okoliczność że oskarżony formalnie posiadał N. I, nie wyłączała możliwości założenia części od nowszego modelu. Deklaracje oskarżonego w protokole zgłoszenia kradzieży, że pojazd nie posiadał żadnych modyfikacji nie mogą być niezbitym dowodem, że tak rzeczywiście było, skoro samo zgłoszenie miało charakter pozorny i służyło jedynie wprowadzeniu organów ścigania w błąd.

Konkludując: ocena dowodów zaprezentowana przez sąd rejonowy była bezbłędna i co wymaga podkreślenia obszernie umotywowana, a dokonane, na jej podstawie ustalenia faktyczne, prawidłowe. Nie można mieć również zastrzeżeń do zastosowanych w zaskarżonym wyroku przepisów prawa materialnego, jak i modyfikacji opisu czynów II i III oraz przyjętej kwalifikacji, oddających w pełni zawartość kryminalną zachowania oskarżonego działającego z góry powziętym zamiarem wyłudzenia odszkodowania.

Z urzędu sąd odwoławczy nie widział również potrzeby do ingerencji w wymierzone kary jednostkowe, ani łączną, albowiem były adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych czynów zabronionych i w dostatecznym stopniu uwzględniały okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie powołanych w sentencji przepisów.